

Sygn. akt VI P 629/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSR Joanna Napiórkowska - Kasa

Protokolant: Paulina Sobota

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2017 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa P. S.

przeciwko (...) spółce jawnej z siedzibą w W.

o sprostowanie protokołu powypadkowego,

I. Nakazuje pozwanej (...) spółce jawnej z siedzibą w W. sprostować protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy z dnia 06 października 2011 r. nr 001/2011 r. poprzez wskazanie, że zdarzenie z dnia 29 lipca 2011 roku jest wypadkiem przy pracy.

II. Nakazuje pobrać od pozwanej (...) spółki jawnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – kasa Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie kwotę 975,84 zł. (dziewięćset siedemdziesiąt pięć złotych 84/100) tytułem zwrotu kosztów procesu poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Sygn. akt VI P 629/11

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 2 listopada 2011 roku (data na kopercie) powód P. S. wskazał, że odwołuje się od decyzji zespołu powypadkowego dotyczącej niezakwalifikowania zgłoszonego przez niego zdarzenia jako wypadku przy pracy lub wypadku traktowanego na równi z wypadkiem przy pracy. Powód wskazał w uzasadnieniu swego stanowiska, że do zerwania jego ścięgna doszło dnia 29 lipca 2011 roku w drodze powrotnej podczas delegacji służbowej, co jest uzasadnione objawami, jakie on wtedy odczuwał. Powód wskazał, że nie zgłosił się od razu do pracodawcy, bowiem nie był świadomy powagi swojej kontuzji. Jako pozwanego powód wskazał spółkę (...) sp. j. w W..

(pozew – k. 1)

W odpowiedzi na pozew pozwana spółka wniosła o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu swego stanowiska pozwana wskazała, że z dokumentacji medycznej wynika, że do zerwania ścięgna Achillesa u powoda doszło nie dnia 29 lipca 2011 roku, ale dnia 9 sierpnia 2011 roku, kiedy powód przebywał już na urlopie w domu swoich rodziców. Pozwana dodała, że znajduje to potwierdzenie w dokumentacji medycznej. Pozwana podniosła także, że jeszcze dnia 9 sierpnia 2011 roku powód dzwoniąc do S. S. (1) nie informował jej o tym, że uległ wypadkowi przy pracy, a dopiero w szpitalu miał się dowiedzieć, że swój uraz może „podciągnąć” pod wypadek przy pracy.

(odpowiedź na pozew – k. 35 – 38)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód P. S. był zatrudniony w spółce (...) sp. j. w W. w okresie od 1 lipca 2010 roku do 31 grudnia 2011 roku, na stanowisku inżynier sprzedaży w pełnym wymiarze czasu pracy. Jego średnie miesięczne wynagrodzenie liczone jak ekwiwalent za urlop wynosiło według stanu na 31 lipca 2011 roku 4.800,00 zł brutto.

(dowód: świadectwo pracy – k. 1 cz. C a/o powoda, zaświadczenie o wynagrodzeniu – k. 43)

Dnia 29 lipca 2011 roku powód został wysłany przez pracodawcę w podróż służbową do miejscowości G. do firmy (...). Po spotkaniu w tej firmie powód wracał samochodem służbowym do swojego domu w O., bowiem od dnia 1 sierpnia 2011 roku rozpoczynał urlop wypoczynkowy. Podczas powrotu z owego spotkania powód postanowił zatrzymać się na trasie w celu przejrzania dokumentów i sporządzenia notatki, powód chciał też przy okazji zmienić ubranie, ponieważ było gorąco. Powód zszedł na pobocze, gdzie były rozrzucone kawałki betonu, znajdujące się w wysokiej trawie. Powód nastąpił na kawałek betonu i się z niego ześlizgnął, po czym poleciał całym ciężarem ciała do przodu – po tym powód poczuł ból w lewej nodze w kostce i w łydce. Upewnił się on, że nie doszło do złamania nogi, mógł bowiem na niej stanąć, jednak poruszanie się normalne na lewej nodze sprawiało mu ból – nie mógł unieść stopy na palce, ani na piętę. Mógł on jednak dalej prowadzić samochód (samochód miał zamontowaną automatyczną skrzynię biegów), wobec czego pojechał do domu rodzinnego i próbował zaleczyć ból i obrzęk domowymi sposobami. Powód próbował również dnia 1 sierpnia 2011 roku (poniedziałek) dostać się do lekarza, jednak nie udało mu się to ze względu na wyczerpanie limitu przyjęć tego dnia, sytuacja taka powtórzyła się również dnia następnego. Powód poruszał się w tym czasie przy pomocy kuli. W dniu 9 sierpnia 2011 roku powód źle stanął na schodach prowadzących do kościoła w miejscowości K., po czym znów poczuł silny ból i tym razem zgłosił się do szpitala, gdzie stwierdzono, że musi on pozostać w szpitalu i należy przeprowadzić operację w związku z zerwanym ścięgnem Achillesa.

(dowód: zeznania powoda P. S. – k. 197 – 199)

Powód zadzwonił do pracodawcy dopiero dnia 9 lub 10 sierpnia 2011 roku, kiedy dowiedział się, że konieczna jest operacja. Po operacji powód raz jeszcze zadzwonił do pracodawcy i wówczas zawiadomił, że będzie chciał zgłosić zdarzenie z dnia 29 lipca 2011 roku jako wypadek przy pracy, w wyniku którego doznał zerwania ścięgna Achillesa.

(dowód: zeznania współnika pozwanej S. S. (1) – k. 181 – 183, zeznania powoda P. S. – k. 197 – 199 i k. 287 - 288)

Po zgłoszeniu wypadku przy pracy przez powoda został powołany zespół powypadkowy w składzie: C. B. i M. P.. Zespół ten sporządził protokół nr (...)r. ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy (protokół powypadkowy). Zespół powypadkowy udał się do miejsca zamieszkania powoda w O., gdzie odebrano wyjaśnienia powoda. Powód wskazywał, że o możliwości wystąpienia o sporządzenie protokołu powypadkowego przez pracodawcę i możliwości zaliczenia jego urazu jako wypadku przy pracy dowiedział się dopiero w szpitalu i dopiero wtedy też podjął decyzję o zgłoszeniu zdarzenia pracodawcy. W tym protokole ustalono, że do zerwania ścięgna Achillesa u powoda doszło nie dnia 29 lipca 2011 roku, ale dopiero dnia 9 sierpnia 2011 roku, kiedy był on na urlopie. W związku z tym w protokole powypadkowy nie uznano zdarzenia z dnia 29 lipca 2011 roku za wypadek przy pracy. Powód mailem z dnia 13 października 2011 roku zgłosił swoje uwagi do protokołu powypadkowego, uwagi te jednak nie zostały przyjęte przez zespół powypadkowy, który podtrzymał swoje ustalenia zawarte w protokole nr (...)r.

(dowód: protokół powypadkowy - k. 44 – 46, zeznania świadka M. P. - k. 140 – 141, mail z dnia 13.10.2011r. – k. 54 – 55, notatka z dnia 18.10.2011r. – k. 57)

Powód w wyniku zdarzenia z dnia 29 lipca 2011 roku doznał zerwania ścięgna Achillesa. Dnia 9 sierpnia 2011 roku zaś doszło do dalszego przemieszczenia kikutów ścięgna. Świadczy o tym charakter operacji wykonanej dnia 11 sierpnia 2011 roku – był to bowiem zabieg stosowany w zastarzałych zerwaniach ścięgna Achillesa, czyli starszych niż 7-10 dni.

(dowód: opinia biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii – k. 277 – 277 verte, opinie uzupełniające biegłego – k. 327, k. 400 i k. 440)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów: zaświadczenie o wynagrodzeniu – k. 43, mail z dnia 13.10.2011r. – k. 54 – 55, notatka z dnia 18.10.2011r. – k. 57, świadectwo pracy – k. 1 cz. C a/o powoda.

Odnośnie dowodu z protokołu powypadkowego z k. 44 – 46 akt sprawy Sąd uznał ten dowód za wiarygodny jedynie w zakresie udowodnienia, jakie ustalenia poczynił zespół powypadkowy powołany przez pracodawcę, jednak jednocześnie Sąd nie dał wiary samym ustaleniom co do tego, że dnia 29 lipca 2011 roku nie doszło do zerwania ścięgna Achillesa, jest to bowiem sprzeczne z ustaleniami poczynionymi przez Sąd w niniejszej sprawie w oparciu o dowód z opinii biegłego.

Odnośnie zeznań świadka M. P. (k. 140 – 141) Sąd miał na uwadze, że świadek ten odnosi się jedynie do okoliczności powstania protokołu powypadkowego i odbierania wyjaśnień przez członków zespołu powypadkowego od powoda, nie mają te zeznania natomiast żadnego znaczenia dla ustalenia pod względem medycznym, czy uraz powoda powstał dnia 29 lipca 2011 roku czy też dnia 9 sierpnia 2011 roku.

Sąd nie dał wiary zeznaniom współnika pozwanej spółki S. S. (1)(k. 181 – 183) w zakresie, w jakim wskazuje ona, że powód kontaktował się z nią dnia 8 sierpnia 2011 roku, gdyż z pozostałego materiału dowodowego wynika, że powód kontaktował się z nią dopiero po przyjęciu go do szpitala, co miało miejsce dnia 9 sierpnia 2011 roku. Sąd miał również na uwadze, że S. S. (1) w swych zeznaniach wskazała również, że mało prawdopodobne są według niej okoliczności zdarzenia z dnia 29 lipca 2011 roku – należy jednak mieć na uwadze, że są to jedynie prywatne opinie współnika spółki pozwanej i nie mogą one stanowić podstawy do poczynienia ustaleń faktycznych.

Zeznania powoda P. S. (k. 197 – 199 i k. 287 - 288) zostały uznane przez Sąd za wiarygodne w całości, znajdują bowiem potwierdzenie w jego wyjaśnieniach sporządzonych przed zespołem powypadkowym (k. 47 – 48 i k. 51) jak i w treści protokołu powypadkowego, który co prawda odnośnie zdarzenia z dnia 29 lipca 2011 roku wskazuje jedynie, że powód zatrzymał się w celu zmiany ubrania, jednak z jego wyjaśnień z k. 48 wynika, że powód także przeglądał dokumenty, jak to wskazuje w zeznaniach złożonych przez Sądem. Sąd ustalił też na podstawie zeznań powoda w konfrontacji z jego wyjaśnieniami z k. 51 przed zespołem powypadkowym, że dnia 9 sierpnia 2011 roku do zgłoszenia się do szpitala zmusił powoda ból, który wystąpił po złym stanięciu na schodach prowadzących do kościoła w K..

Z kolei na zeznaniach świadka C. B. (k. 212 – 213) Sąd oparł się w zakresie ustalenia na jakiej podstawie zespół powypadkowy uznał, że powód nie uległ wypadkowi przy pracy. Świadek bowiem wskazał konkretnie, że zespół powypadkowy uznał, że nie jest możliwe medycznie, aby powód uległ wypadkowi dnia 29 lipca 2011 roku. Jednocześnie Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka C. B. w zakresie, w jakim świadek ten wskazuje, że zespół powypadkowy oparł się na opinii lekarskiej, bowiem brak jest jakiegokolwiek opinii w aktach przedstawionych przez pozwanego, a dotyczących postępowania powypadkowego u pracodawcy. Nie są wiarygodne również zeznania tego świadka w zakresie, w jakim wskazuje on, że nie było żadnych zastrzeżeń do protokołu powypadkowego, bowiem powód zgłaszał takie zastrzeżenia, co znajduje potwierdzenie w aktach sprawy (k. 54 – 57).

Odnośnie zeznań świadka K. S. (protokół rozprawy z dnia 10.05.2016r. od 00:18:42 do 01:08:47) Sąd nie dał im wiary w zakresie, w jakim z tych zeznań wynika, że uraz powoda nie mógł nastąpić dnia 29 lipca 2011 roku, bowiem powód nie mógłby się poruszać. Sąd miał bowiem na uwadze, że ten sam świadek w swych zeznaniach wskazuje jednak, że dokumentacja medyczna nie pozwala stwierdzić, że do naderwania doszło wcześniej czy później, a ponadto świadek wskazuje też, że jednak jeżeli dolegliwości na tyle nie przeszkadzały pacjentowi można byłoby się poruszać, świadek zeznaje również, że osoba po zerwaniu ścięgna Achillesa mogłaby się poruszać z pomocą środków ortopedycznych takich jak kule łokciowe. Sąd miał także na uwadze, że powód brał leki przeciwbólowe, poruszał się właśnie przy pomocy kuli, zaś prowadzenie samochodu nie sprawiało mu żadnych trudności, gdyż miał on samochód z automatyczną skrzynią biegów. Ponadto Sąd miał na uwadze, że kompletna dokumentacja medyczna została oceniona w toku postępowania również przez biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii i biegły ten jednoznacznie ocenił, że nie jest praktycznie możliwe, aby do urazu doszło dopiero dnia 9 sierpnia 2011 roku.

Sąd oparł się w całości na opinii biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii (k. 277 – 277 verte), a także na opiniach uzupełniających tego biegłego (k. 327, k. 400 i k. 440). W ocenie Sądu opinie te są wyczerpujące, biegły w sposób fachowy przeanalizował całą dokumentację medyczną dostępną w sprawie. Biegły fachowo odniósł się do charakteru operacji przeprowadzonej u powoda, a także wskazał, że zerwanie ścięgna Achillesa miało miejsce już dnia 29 lipca 2011 roku. Sąd miał na uwadze, że biegły w swej opinii wskazał, że co prawda rzadko się zdarza, aby chorzy z zerwanym ścięgnem Achillesa zgłaszali się do szpitala dopiero po 11 dniach, ze względu na silny ból, Sąd jednak ustalił, że powód próbował leczyć się różnymi środkami przeciwbólowymi i maściami, ponadto nie obciążał on nogi, stąd też w ocenie Sądu nadzy uznać, że powód zerwał ścięgno Achillesa właśnie w dniu 29 lipca 2011 roku. Ponadto biegły w swej opinii uzupełniającej z k. 327 akt sprawy wskazał, że jednak najbardziej prawdopodobną datą zerwania ścięgna Achillesa jest właśnie dzień 29 lipca 2011 roku, biegły dodał też, że możliwe było poruszanie się przez powoda po zerwaniu ścięgna Achillesa, o ile tylko nie wykonywał on wówczas pracy fizycznej, czy nie uprawiał sportu wyczynowo. Jednocześnie biegły jednoznacznie wskazał, że prawdopodobieństwo, że powód zerwał ścięgno dopiero dnia 9 sierpnia 2011 roku jest graniczące z niemożliwością. Biegły w każdej z opinii podkreślał też, że na charakter uszkodzenia ścięgna i na datę jego uszkodzenia wskazuje sposób wykonania zabiegu operacyjnego, który stosuje się w zastarzałych urazach, czyli dłuższych niż 7 dni. Sąd miał na uwadze, że dowód z opinii biegłego podlega zasadom oceny tak jak pozostały materiał dowodowy. Stąd też Sąd oceniając ustalenia zawarte w opiniach biegłego ustalił na ich podstawie, oraz na podstawie pozostałego zebranego w sprawie materiału dowodowego, że w rzeczywistości do zerwania ścięgna Achillesa u powoda doszło dnia 29 lipca 2011 roku, dnia 9 sierpnia 2011 roku zaś doszło jedynie do dalszego przemieszczenia kikutów ścięgna.

W ocenie Sądu nie było potrzeby w niniejszej sprawie powoływania kolejnego biegłego. Wniosek pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego prowadziłyby jedynie do przewlekłości postępowania, brak bowiem niewyjaśnionych okoliczności, co do których nowy biegły miałby się wypowiedzieć, również i opinia biegłego K. K. i jego opinie uzupełniające nie zawierają w swej treści niejasności, a ich treść w porównaniu z zeznaniami świadka K. S. nie budzi takich wątpliwości, jakie przedstawiła w swym piśmie procesowym pozwana (k. 427 – 430). Sąd miał na uwadze, że biegły odniósł się do treści owego pisma pozwanej w opinii uzupełniającej z k. 440 akt sprawy, gdzie słusznie wskazał, że na pytania postawione przez pozwaną wcześniej już udzielił odpowiedzi w poprzednich opiniach uzupełniających. W istocie w opiniach biegłego nie ma sprzeczności, które sugeruje pozwana, biegły bowiem konsekwentnie od początku przedstawiał stanowisko, z którego wynika, że zabieg przeprowadzony u powoda charakteryzuje zastarzałe uszkodzenia ścięgna. Biegły od początku również wskazywał, że na pewno do urazu ścięgna Achillesa doszło dnia 29 lipca 2011 roku, problemem jest jedynie to, czy doszło wtedy do całkowitego zerwania ścięgna, czy też tylko do jego naderwania. W pierwszej opinii biegły wskazał bowiem, że możliwe są jedynie albo zerwanie całkowite ścięgna w dniu 29 lipca 2011 roku, albo też jedynie jego naderwanie, wykluczając jednocześnie brak powstania jakiegokolwiek urazu ścięgna dnia 29 lipca 2011 roku. Biegły w kolejnych opiniach skonkretyzował jednak swoje stanowisko wskazując, że na 90% doszło dnia 29 lipca 2011 roku do zerwania ścięgna, co jest w oczach Sądu wystarczającym do uznania, iż w tym właśnie dniu doszło do zerwania ścięgna. Nie sposób wymagać od biegłego 100-procentowej pewności, skoro bada on dokumentację medyczną po długim czasie, który minął od zdarzenia i nie miał możliwości zbadania powoda bezpośrednio po zdarzeniu. Z pewnością inny biegły również borykałby się z tym samym problemem i również musiałby dać odpowiedź obciążoną pewną niepewnością, stąd też również i z tej przyczyny wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego jest niezasadny. Biegły jednocześnie wskazał raz jeszcze, że prawdopodobieństwo, że powód zerwał ścięgno dopiero dnia 9 sierpnia 2011 roku jest graniczące z niemożliwością. Nie jest też zasadny zarzut jakoby biegły dopuścił się wzajemnej sprzeczności wskazując, że powód mógł się przez 11 dni poruszać samodzielnie i jednocześnie podnosząc, że chory po zerwaniu ścięgna Achillesa szybko zgłasza się na ostry dyżur. Sąd miał bowiem na uwadze, iż twierdzenia te nie wykluczają się, zwykle człowiek z zerwanym ścięgnem faktycznie jak najszybciej zgłasza się do lekarza, ale jednocześnie w pewnych wypadkach możliwe jest poruszanie się o kuli, powód zaś, co Sąd miał na uwadze, miał cały czas dolegliwości bólowe, tyle tylko, że próbował je zaleczyć domowymi sposobami oraz lekami przeciwbólowymi. Odnośnie zaś sprzeczności z zeznaniami świadka K. S. Sąd miał na uwadze, że świadek ten w jednym miejscu wskazuje, że chory z zerwanym ścięgnem nie mógłby się poruszać, by po chwili zeznać jednak, że jeżeli dolegliwości na tyle nie przeszkadzały pacjentowi to można

byłoby się poruszać. Jednocześnie Sąd zauważył też, że świadek wskazywał, że powód mógłby się poruszać przy zerwanym ścięgnie Achillesa przy pomocy środków ortopedycznych – np. przy pomocy kul łokciowych. Świadek w swych zeznaniach wskazuje też, że z pomocą kul powód mógłby się poruszać, a z zeznań powoda, znanych przecież biegłemu, wynika, że poruszał się on właśnie przy pomocy kul. Świadek K. S. zeznał także, że z medycznego punktu widzenia mogło dojść do urazu zerwania ścięgna Achillesa wcześniej, wręcz wskazał on, że mogło dojść do zerwania ścięgna Achillesa dnia 29 lipca 2011 roku (protokół rozprawy z dnia 10.05.2016r. - 00:54:00), co nie stoi przecież w żadnej sprzeczności z wnioskami wynikającymi z opinii biegłego. Na tle powyższego widać więc, że w rzeczywistości sprzeczność między ustaleniami opinii biegłego a zeznaniami świadka K. S. jest pozorna.

Sąd zważył, co następuje:

Przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie jest roszczenie powoda o sprostowanie protokołu powypadkowego.

Istotą sprawy było ustalenie, czy do wypadku skutkującego urazem ścięgna Achillesa doszło dnia 9 sierpnia 2011 roku, kiedy powód był na urlopie wypoczynkowym, czy też dnia 29 lipca 2011 roku w czasie jego podróży służbowej.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że dopuszczalne jest roszczenie o sprostowanie protokołu powypadkowego. Takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 stycznia 2010 roku, sygn. akt I PK 144/09. W wyroku tym SN wskazał jednocześnie, że podstawą takiego roszczenia jest art. 189 KPC dotyczący powództwa o ustalenie istnienia lub nieistnienia prawa lub stosunku prawnego. Jednocześnie art. 189 KPC uzależnia możliwość występowania z takim powództwem od wykazania interesu prawnego. Analogicznie więc w niniejszej sprawie powód powinien wykazać swój interes prawny w wystąpieniu z niniejszym powództwem. Należy jednak w tym miejscu wskazać na tezę wyroku SN z dnia 3 lipca 2001 roku, sygn. akt II UKN 460/00, zgodnie z którą pracownik ma interes prawny w ustaleniu prawidłowej treści protokołu powypadkowego, gdyż ustalenia takie decydują o jego prawach i ewentualnie przyszłych roszczeniach. Sąd Najwyższy w tym orzeczeniu słusznie wskazał, że przecież kwestia ustalenia treści protokołu powypadkowego ma kluczowe znaczenie nie tylko dla ewentualnego dochodzenia roszczeń od pracodawcy, ale także dla możliwości dochodzenia świadczeń związanych z wypadkiem przy pracy z ZUS-u. Sąd w niniejszej sprawie miał na uwadze, że powód w swej korespondencji mailowej z pracodawcą wskazywał, że nie zamierza dochodzić w przyszłości świadczeń od pracodawcy (vide mail z k. 54 – 55 akt sprawy), jednak należy zauważyć, że taka deklaracja nie oznacza jakiegokolwiek skutecznego zrzeczenia się tego roszczenia przez powoda, ponadto jednak jego interes prawny nie wyczerpuje się jedynie w możliwości dochodzenia odszkodowania od pracodawcy, czy też jedynie w możliwości dochodzenia świadczeń od ZUS-u. Stąd też, reasumując powyższe, należy uznać, iż w niniejszej sprawie powód ma interes prawny w wystąpieniu z powództwem o sprostowanie protokołu powypadkowego.

W tym miejscu należy przejść do zasadności samego roszczenia powoda. Sąd miał na uwadze, że w toku postępowania powód nie sprecyzował dokładnie o wykreślenie jakich słów, bądź wpisanie jakich słów w treści protokołu powypadkowego wnosi. Wobec tego Sąd uznał, mając na uwadze stanowisko procesowe powoda, który cały czas podkreślał, że w rzeczywistości powinno być w protokole ustalone, że zdarzenie z dnia 29 lipca 2011 roku jest wypadkiem przy pracy, że w istocie powód wnosi o sprostowanie protokołu powypadkowego poprzez wpisanie, że zdarzenie z dnia 29 lipca 2011 roku było wypadkiem przy pracy.

Z ustaleń poczynionych przez Sąd wynika, że w wyniku zdarzenia z dnia 29 lipca 2011 roku doszło u powoda do zerwania ścięgna Achillesa. Wobec tego należy przeanalizować, czy zdarzenie z dnia 29 lipca 2011 roku spełnia wymogi do uznania go za wypadek przy pracy. Definicję wypadku przy pracy zawiera ustawa z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j. – Dz. U. z 2015 roku, poz. 1242, ze zm.; dalej jako: ustawa wypadkowa). Zgodnie z art. 3 ust. 1 tej ustawy za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą:

- podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych,
- podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia,

- w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Z kolei art. 3 ust. 2 pkt 1 tej ustawy wskazuje, że na równi z wypadkiem przy pracy, w zakresie uprawnienia do świadczeń określonych w ustawie, traktuje się wypadek, któremu pracownik uległ w czasie podróży służbowej w okolicznościach innych niż określone w ust. 1, chyba że wypadek spowodowany został postępowaniem pracownika, które nie pozostaje w związku z wykonywaniem powierzonych mu zadań.

Z ustaleń Sądu wynika, że do zdarzenia z dnia 29 lipca 2011 roku doszło podczas powrotu powoda z jego wizyty u kontrahenta pozwanej, wykonywanej w ramach podróży służbowej. Warto w tym miejscu zwrócić jeszcze uwagę na kwestię miejsca i czasu rozpoczęcia i zakończenia podróży służbowej. Miejsce rozpoczęcia i zakończenia podróży służbowej wyznacza pracodawca. Może to być miejscowość, w której znajduje się siedziba pracodawcy, bądź stałe miejsce pracy pracownika, także inne miejsce niż miejscowość stałego bądź czasowego pobytu pracownika. Przykładowo możliwe jest rozpoczęcie podróży służbowej z miejscowości, w której pracownik przebywał na urlopie wypoczynkowym. Analogicznie możliwe jest też zakończenie podróży służbowej w miejscu, w którym pracownik będzie przebywał na urlopie wypoczynkowym, tak jak miało to miejsce w niniejszej sprawie. Oznacza to, że w niniejszej sprawie powód mimo, że wracał już z wizyty biznesowej u kontrahenta, to jednak nadal podczas zdarzenia z dnia 29 lipca 2011 roku był w trakcie podróży służbowej.

Powód podczas owej podróży służbowej stanął na poboczu drogi w celu przebrania się oraz sporządzenia notatki ze spotkania. Warto w tym miejscu zauważyć, że ustawodawca w cytowanym wyżej art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy wypadkowej bardzo szeroko zakreśla ochronę pracownika. Zwrócił na to uwagę Sąd Najwyższy, który w wyroku z dnia 18 listopada 2011 roku, sygn. akt I UK 140/11, wskazał, że istota ochrony ubezpieczeniowej wynikająca z art. 3 ust. 2 pkt 1 tej ustawy sprowadza się do rozciągnięcia szczególnej ochrony ubezpieczeniowej w podróży służbowej na okoliczności należące do sfery prywatnych spraw pracownika. W praktyce oznacza to, że w ramach podróży służbowej pracownik jest objęty ochroną ubezpieczeniową nie tylko podczas wykonywania czynności zleconych mu do załatwienia w czasie podróży oraz w czasie drogi do miejsca docelowego i z powrotem do stałego miejsca zamieszkania, lecz przez cały czas pobytu w takiej podróży. W związku z powyższym różnica między wypadkiem przy pracy i wypadkiem podczas podróży służbowej dotyczy okoliczności wypadku, a w szczególności tego, iż wypadek przy pracy powinien pozostawać w związku z pracą, natomiast wypadek podczas podróży służbowej musi się wiązać z wykonywaniem zadań powierzonych na czas podróży służbowej. Z kolei w wyroku z dnia 22 października 2015 roku, sygn. akt II UK 370/14, SN wskazał, że przy kwalifikowaniu danego zachowania jako pozostającego w związku z podróżą służbową należy badać, czy w łączności z nią pozostawał cel zachowania pracownika, czy też miało ono wyłącznie prywatny charakter. Przy czym zachowaniami niepozostającymi w związku z wykonywaniem powierzonego zadania i sprzecznymi z celem podróży służbowej są te zachowania ze sfery prywatnych spraw pracownika, które nie były konieczne z punktu widzenia celu i warunków odbywania podróży służbowej, to znaczy z potrzebą realizacji powierzonych mu zadań. Za wypadek zrównany z wypadkiem przy pracy uważa się więc zdarzenie nagłe, wywołane przyczyną zewnętrzną i pozostające w związku czasowym z wykonywaniem podróży służbowej. Tylko bowiem w podróży służbowej - z uwagi na szczególne okoliczności i warunki, w jakich znajduje się pracownik podczas tej podróży - ochrona ubezpieczeniowa obejmuje nie tylko wykonywanie poleconej pracy, lecz również wiele innych czynności wynikających z samego faktu opuszczenia zwykłego środowiska, które to czynności byłyby w normalnych warunkach zaliczone do sfery spraw prywatnych. W wyroku z dnia 12 kwietnia 2016 roku, sygn. akt I UK 100/15 SN wskazał zaś, że powołany przepis ustanawia ochronę ubezpieczeniową przez cały czas pobytu pracownika w podróży służbowej, rozciągając ją na okoliczności należące do sfery jego prywatnych spraw (np. prawo do skorzystania z odpoczynku, spacerów, zakupów, przygotowania posiłków lub ich spożywania poza miejscem wykonywania obowiązków służbowych).

Z powyższego wynika więc, że również jeżeli pracownik ulegnie wypadkowi podczas korzystania z odpoczynku, czy też podczas przebiegania się po wizycie u kontrahenta, jak w niniejszej sprawie, to również wypadek taki należy kwalifikować jako wypadek traktowany na równi z wypadkiem przy pracy na podst. art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy

wypadkowej. Niewątpliwie bowiem przebranie się przez powoda pozostawało w związku z jego podróżą służbową, miał on bowiem na sobie oficjalny strój, który był konieczny ze względu na spotkanie biznesowe.

W niniejszej sprawie Sąd uznał, iż doszło do zdarzenia nagłego (poślizgnięcie się na kawałku betonu ukrytym w trawie), które doprowadziło do urazu w postaci zerwania ścięgna Achillesa. Na okoliczność możliwości zerwania ścięgna Achillesa już dnia 29 lipca 2011 roku został wezwany biegły z zakresu ortopedii i traumatologii, który w swej opinii wskazał, że najbardziej prawdopodobne było zerwanie tego ścięgna przez powoda właśnie w dniu 29 lipca 2011 roku. Sąd zaś miał na uwadze, iż z zeznań świadka C. B. wynika, że kluczowym argumentem przemawiającym za nieuznaniem zdarzenia z dnia 29 lipca 2011 roku za wypadek przy pracy przez zespół sporządzający protokół powypadkowy były właśnie względy medyczne, które miałyby przemawiać przeciwko uznaniu, że do urazu doszło już wtedy. Tymczasem argument ten w toku niniejszego postępowania został całkowicie obalony.

Jednocześnie Sąd uznał także, co już wyżej wskazano, że do zdarzenia z dnia 29 lipca 2011 roku doszło podczas postoju powoda wracającego z wizyty u kontrahenta. Powód zatrzymał się na poboczu, aby przebrać się, co należy uznać za czynność pozostającą co prawda sferze jego spraw prywatnych, jednak objętą ochroną ubezpieczeniową przez art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy wypadkowej. Ponadto pracownik podczas tego postoju sporządzał również notatki ze spotkania biznesowego, co niewątpliwie jest czynnością związaną z pracą.

Z powyższego wynika więc, że zostały spełnione wszystkie przesłanki dla uznania zdarzenia z dnia 29 lipca 2011 roku za wypadek przy pracy na podst. art. 3 ust 2 pkt 1 ustawy wypadkowej. Tym samym zasadne jest roszczenie powoda o sprostowanie protokołu powypadkowego, w którym to protokole zdarzenie to nie zostało uznane za wypadek przy pracy. Sąd nakazał więc sprostowanie protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy z dnia 6 października 2011 roku nr 01/2011r. poprzez wskazanie, że zdarzenie z dnia 29 lipca 2011 roku jest wypadkiem przy pracy.

Mając na uwadze powyższe Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

W kwestii kosztów postępowania Sąd orzekł na podst. art. 98 KPC oraz art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazując pobranie od strony pozwanej, jako przegrywającej w całości, na rzecz Skarbu Państwa kwoty łącznie 975,84 zł tytułem kosztów postępowania tym czasowo poniesionych przez Skarb Państwa. Na koszty te składały się koszty wynagrodzenia biegłego (łącznie 510,76 zł - k. 279 (265,76 zł), k. 330 (120,00 zł) i k. 402 (125,00 zł)), koszty zwrotu kosztów dojazdu świadków (łącznie 455,17 zł - k. 150 (70,70 zł), k. 380 (384,47 zł)) oraz koszty nadesłania dokumentacji medycznej (łącznie 9,91 zł - k. 260 (9,10 zł), k. 415 (0,81 zł)).